

Zygmunt Włodzimierz Pyzik

Józef Jasonek : 8 VIII 1908-20 VI 1986

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 15, 477

1986/1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF JASONEK

(8 VIII 1908 — 20 VI 1986)



20 czerwca 1986 r. zmarł Józef Jasonek, wieloletni pracownik Muzeum Narodowego w Kielcach.

Urodził się 8 sierpnia 1908 r. w Wawrzeńcicach k. Miechowa. Był synem Apolonii ze Skowronów i Jana. Szkołę powszechną ukończył w Kozłowie. Następnie terminował w zakładzie stolarskim. Dyplom czeladnika w tym zawodzie otrzymał w Urzędzie Starszych Zgromadzenia Stolarskiego w mieście Żar-

nowcu. Służbę wojskową odbył w latach 1930–1931 w Krakowie, po czym podjął pracę zawodową w Kielcach. Od 1945 do 1950 r. zajmował się drobnym handlem. W Muzeum Świętokrzyskim (od 1975 Muzeum Narodowym) pracował od 1 lipca 1950 do 16 lipca 1980 r. kolejno jako pomocnik muzealny, starszy laborant i recepcjonista.

Był człowiekiem uczciwym i dobrym, a pracownikiem wzorowym. Zawsze mieliśmy do Niego zaufanie pod każdym względem. Z usposobienia był pedantem. Porządek i subordynacja były dlań czymś nieodzownym. Solidność w życiu i pracy dawały Mu poczucie bezpieczeństwa.

Nie należał do bogaczy, lecz zawsze przyzwoicie był ubrany, a już szczególnie elegancko prezentował się w niedziele i święta. Słyszało się czasem pod Jego adresem komplement, że wygląda „jak dyrektor”. Chociaż czuł zależność człowieka od niewidzialnej ręki losu, nigdy nie był bierny. Miał liczną rodzinę, ale był tego godny, ponieważ wszystkie swe dzieci (sześć córek) nie tylko dobrze wychował, lecz i wysoko wykształcił.

Odejście Józefa Jasonka w 1980 r. na emeryturę oznaczało dla nas utratę jednego z najlepszych pracowników i kolegów, a Jego śmierć w pięć lat później pogrzyżyła wszystkich w serdecznym smutku. Cześć Jego pamięci!

Zygmunt Włodzimierz Pyzik